

Anna Sitarska

Przemoc w rodzinie a mediacja

I. Wprowadzenie

Mediacja w polskim postępowaniu karnym jest nadal stosunkowo nową instytucją, liczącą sobie niecałe 8 lat¹. Jeżeli uwzględnilibyśmy zmiany, które w 2003r.² istotnie zmodyfikowały mediację, to w zasadzie jej „wiek” należałoby datować na 2 lata. Nie bez powodu rozpoczynam moje rozważania od wskazania, iż mediacja dopiero od niedawna stanowi element postępowania karnego. Fakt ten wyjaśnia w dużym stopniu, dlaczego instytucja mediacji w praktyce nie jest często stosowana³. W 2003 r. do mediacji w sądach na terenie całej Polski skierowanych zostało 1838 spraw, natomiast w pierwszej połowie 2004 roku 1633 sprawy karne. Chociaż z danych statystycznych wynika, że liczba spraw kierowanych do mediacji systematycznie wzrasta, to jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w skali całego kraju nie są to liczby znaczące. Mimo iż specjaliści od mediacji, zarówno naukowcy⁴, jak i praktycy⁵ jednoznacznie wskazują na niekwestionowane korzyści wynikające z zastosowania mediacji, instytucja ta budzi nadal nieufność. Ten brak przekonania do przydatności mediacji jako środka rozwiązywania konfliktów nie pozwala na jej upowszechnienie się.

Do zagadnień, które rodzą istotne wątpliwości, należy odpowiedź na pytanie, do jakich typów przestępstw mediacja powinna mieć zastosowanie? Czy istnieją sprawy, w których mediacja jest skazana na niepowodzenie albo wręcz może się okazać szkodliwa? Do kategorii spraw, które w tym kontekście mogą budzić kontrowersje należą bez wątpienia przypadki znęcania się

¹ Mediacja została wprowadzona do postępowania karnego wraz z nowym Kodeksem karnym oraz Kodeksem postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. Wcześniej mediacja znalazła zastosowanie w postępowaniu w sprawach nieletnich. Obecna regulacja instytucji mediacji w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r. wprowadzona została nowelą z dnia 15 września 2000 r. (Dz. U. Nr 91, poz. 1010).

² Art. 23a dodany ustawą nowelizacyjną z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 155).

³ E. Wildner, Postępowanie mediacyjne w polskim procesie karnym, *Mediator* 2004, nr 30, s.12; M. Kruk, D. Wójcik, Postępowanie mediacyjne w sprawach karnych, *Wyniki badań empirycznych*, IWS, Warszawa 2004, s. 23.

⁴ A. Murzynowski, Instytucja mediacji, jako czynnik humanizacji w stosowaniu prawa karnego w Polsce, *Mediator* 2004, nr 28, s. 5–7.

⁵ A. Rękas, *Mediacja w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004, s. 15–18.

z art. 207 k.k., obejmujące przede wszystkim przypadki stosowania przemocy domowej wobec kobiet.

II. Idea mediacji

Mediacja wywodzi się z idei określanej mianem sprawiedliwości naprawczej⁶ (*restorative justice*). Jej istota sprowadza się do uznania przestępstwa za przejaw konfliktu istniejącego między ofiarą a sprawcą. Utrzymywanie się tego konfliktu prowadzi w konsekwencji do naruszenia dóbr i praw ofiary. Jedyną skuteczną reakcją na takie naruszenie praw, czyli inaczej mówiąc na popełnienie przestępstwa, powinno być rozwiązanie konfliktu, uwzględniające dobro obu stron. Polegać powinno ono przede wszystkim na zrekompensowaniu szkód wyrządzonych pokrzywdzonemu. Taka rekompensata skutkuje nie tylko wyrównaniem strat i krzywd samej ofierze, ale również wygasa konflikt rozumiany jako problem społeczny, zagrażający na przyszłość ponownymi naruszeniami norm.

Idea ta opiera się na dwóch zasadniczych filarach. Jednym z nich jest specyficzne podejście do sensu kar stosowanych wobec sprawców. Teoria ta zakłada, iż istotą kary powinna być restytucja, a nie jak w teoriach retributywnych kary sprawiedliwa odpłata za czyn. Natomiast drugim równie ważnym elementem jest lepsza niż w tradycyjnie rozumianym wymiarze sprawiedliwości ochrona praw ofiary, wyrażająca się przede wszystkim w jej upodmiotowieniu.

Idea sprawiedliwości naprawczej znajduje swoje odzwierciedlenie w dokumentach międzynarodowych eksponujących konieczność skuteczniejszej ochrony praw osób pokrzywdzonych przestępstwami. Wśród nich szczególną rolę odgrywają Decyzja Ramowa Rady Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2001r. o statusie ofiar w postępowaniu karnym oraz liczne Rekomendacje Rady Europy, w szczególności Rekomendacja nr R (85) 11 w sprawie pozycji ofiary w prawie karnym materialnym i procesowym, nr R (87) 21 w sprawie pomocy dla ofiar przestępstw i zapobiegania wiktyimizacji oraz nr R (99) 19 w sprawie mediacji, której niektóre postanowienia zostaną w dalszej części szerzej mówione.

III. Przemoc domowa i jej skutki

Właściwa ocena przydatności mediacji, jako środka rozwiązywania konfliktu między sprawcą a ofiarą przestępstwa znęcania się, wymaga zgłębienia psychologicznego aspektu zjawiska przemocy. Bez tej elementarnej wie-

⁶ N. Christie, *Granice cierpienia*, Warszawa, s. 115–120.

dzy nie sposób oszacować możliwości i zagrożeń, które w tym kontekście niesie ze sobą mediacja.

Przemoc jest definiowana⁷ przez psychologów jako intencjonalna agresja, naruszająca dobra i prawa innej osoby, powodująca szkody fizyczne i psychiczne, która opiera się na przewadze sprawcy nad ofiarą. W przytoczonej definicji dla moich dalszych wywodów istotne będą przede wszystkim dwa elementy: naruszanie praw drugiej osoby, co między innymi oznaczać może prawo do wyrażania własnych opinii czy decydowania o własnym losie oraz element przewagi sprawcy nad ofiarą. Owa przewaga może mieć różny charakter. Może być to przewaga: ekonomiczna, fizyczna lub psychiczna. Ta ostatnia może mieć postać przewagi w sferze poznawczej, jeżeli z różnych powodów, np. gorszego wykształcenia albo długoletniego izolowania ofiary od świata, ma ona niewystarczającą wiedzę na temat otaczającej ją rzeczywistości, a tym samym czuje się zależna od sprawcy i niepełnowartościowa. Przewaga psychiczna może też przejawiać się w sferze emocjonalnej. Ten rodzaj przewagi wywołuje u ofiary poczucie lęku i bezradności.

Długoletnie stosowanie przez sprawcę przemocy stwarza zagrożenie dla zdrowia fizycznego i psychicznego ofiary. Bardzo szczególnym syndromem, który dotyka ofiary znęcania się, jest stan zwany wyuczoną bezradnością⁸ (*learned helplessness phenomenon*), który można przyrównać do psychicznego paraliżu, uniemożliwiającego ofierze podjęcie próby obrony przed sprawcą. Ofiara jest nie tylko niezdolna do samodzielnej zmiany swojego położenia, ale nawet nie potrafi skorzystać z pomocy udzielanej jej z zewnątrz. Stan wyuczonej bezradności nie pojawia się u ofiar przemocy domowej nagle, lecz jest efektem długotrwałego procesu. Początkowo ofiary starają się aktywnie przeciwstawić aktom przemocy. Podejmują próby rozmowy ze sprawcami, stawiają im warunki, grożą odejściem czy szukają wsparcia u bliskich. Z czasem przekonują się jednak, że działania te nie przynoszą spodziewanego efektu. U ofiary wytwarza się poczucie utraty wpływu na jej sytuację życiową. Ten brak kontroli sprawia, że ofiara przestaje reagować na kolejne przejawy przemocy, umacniając się w przekonaniu, że nic nie da się zrobić. W tym stanie ofiara często odrzuca oferowane jej wsparcie z zewnątrz. Zarówno Lipowska-Teutsch⁹, jak i Walker wskazują, że ofiara znajdująca się w stanie wyuczonej bezradności powinna przejść terapię, która pozwoli jej na odzyskanie poczucia własnej wartości, innymi słowy, nauczy się ją od nowa, że jej potrzeby, żądania, prawo decydowania o sobie i wpływania na rzeczywistość nie są czymś nieosiągalnym, że poszkodowana ma kontrolę nad tym, co dzieje się w jej życiu.

⁷ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2001, s. 259–266.

⁸ L. E. Walker, *The Battered Woman*, 1980, s. 42–54.

⁹ A. Lipowska-Teutsch, *Wychować, wyleczyć, wyzwolić*, PARPA, Warszawa 1998, s. 57–58.

Problemem, który często dotyka ofiary przemocy domowej, jest zespół stresu pourazowego, pod postacią Syndromu Bitej Kobiety, nazywany w skrócie – PTSD (*Post Traumatic Stress Disorders*). Typowymi dla niego objawami są: niska samoocena, depresja, strach¹⁰. R. K. James i B. E. Gilliland¹¹ wskazują na cały szereg różnych objawów PTSD, takich jak: unikanie myśli i rozmów związanych z urazem, unikanie osób, miejsc, sytuacji, które przypominają o traumatycznym zdarzeniu, poczucie odrętwienia w życiu uczuciowym, przeświadczenie o braku perspektyw na karierę i udane życie rodzinne, wzmożona drażliwość, wybuchy złości, wypatrywanie wyimaginowanych zagrożeń oraz wiele innych zaburzeń. Autorzy powołują się na badania¹², z których wynika, że u niektórych osób stan PTSD nie mija. Dzieje się tak na skutek powstawania nieodwracalnych zmian pourazowych w centralnym układzie nerwowym ofiary, których źródłem mogą być mechaniczne uszkodzenia mózgu, jak również pozostawanie przez ofiarę pod wpływem długiego i intensywnego stresu.

Tych kilka uwag na temat psychologicznych aspektów przemocy domowej stanowi niezbędny element dla dalszych rozważań na temat korzyści i zagrożeń natury psychologicznej, które mogą nieść ze sobą proces karny i postępowanie mediacyjne.

IV. Prawa pokrzywdzonego o oskarżonego w postępowaniu karnym

Jak wynika z poprzednich uwag elementem konstrukcyjnym definicji przemocy jest element przewagi sprawcy nad ofiarą. Eliminacja układu sprawca – ofiara wymaga, aby z tego układu usunięty został czynnik nierówności. Innymi słowy warunkiem koniecznym do rozwiązania konfliktu między osobą stosującą przemoc a jej ofiarą jest zrównanie praw obu stron. Warto zastanowić się w tym kontekście, czy tradycyjne postępowanie karne może podołać temu zadaniu? Aby odpowiedzieć na to pytanie, konieczne jest przeanalizowanie, w jakim charakterze biorą udział w postępowaniu karnym sprawca i ofiara przemocy domowej, jakie nakłada się na nich obowiązki i z jakich uprawnień mogą korzystać. Niezbędne jest ustalenie, czy ogół owych praw i obowiązków wynikających ze stosunków procesowych prowa-

¹⁰ A. Lipowska-Teutsch, *Wychować, wyleczyć, wyzwolić*, PARPA, Warszawa 1998, s. 49–50.

¹⁰ R. K. James, B. E. Gilliland, *Strategie interwencji kryzysowej*, PARPA, Warszawa 2004, s. 179–180.

¹¹ *Ibidem*, s. 183.

dzi do zrównania pozycji ofiary i sprawcy, czy też petryfikuje istniejący stosunek przewagi.

Na etapie postępowania przygotowawczego zarówno sprawca, jak i ofiara przemocy występują w charakterze stron. Oznacza to, że mogą na równych zasadach aktywnie wpływać na przebieg postępowania. Strony dysponują prawem inicjatywy dowodowej (art. 167 k.p.k.). Mogą korzystać z fachowej pomocy prawnej: podejrzanemu przysługuje prawo do posiadania obrońcy, poszkodowany może natomiast skorzystać z pomocy pełnomocnika (art. 77 i nast. k.p.k.). Podejrzanemu ma prawo odmowy składania wyjaśnień jak również odmowy uczestniczenia w innym rodzaju czynnościach, poza wymienionymi *expressis verbis* w art. 74 k.p.k. Pokrzywdzony, będący osobą najbliższą podejrzanego, może skorzystać z prawa odmowy zeznań (art. 182 k.p.k.) lub prawa odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania (art. 183 k.p.k.). W pewnych wypadkach pokrzywdzony może być również zobowiązany do poddania się oględzinom i niektórym badaniom (art. 192 § 1 k.p.k.). Strony mogą składać wnioski i zażalenia na czynności organów postępowania (art. 459 i nast. k.p.k.).

Równowaga ta ulega zachwianiu od momentu skierowania do sądu aktu oskarżenia, czyli rozpoczęcia postępowania sądowego. Na tym etapie postępowania pokrzywdzony traci status strony i staje się świadkiem w procesie. Jego miejsce zastępuje oskarżyciel publiczny, którego zadaniem jest przede wszystkim działanie na rzecz praworządności. Choć niewątpliwie zadanie to obejmuje swoim zakresem także reprezentację interesu ofiary, jednak element ten nie odgrywa dominującej roli. Prokurator w równej mierze ma reprezentować interes społeczny, wymiaru sprawiedliwości oraz egzekwować w imieniu państwa przestrzeganie obowiązujących w nim norm. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w takim zestawieniu reprezentowanych interesów potrzeby pokrzywdzonego mogą zejść na dalszy plan.

Przyczyna nienależytej ochrony praw pokrzywdzonego może też wynikać z systemu działania prokuratury, opartego na zasadzie jednolitości i niepodzielności¹³, która oznacza, że prokuratura jest reprezentowana w całości przez któregokolwiek z prokuratorów. Rozwinięcie tej zasady stanowi reguła indyferencji, która pozwala na zmianę prokuratora w trakcie dokonywania czynności procesowych, bez wpływu na ważność takiej czynności. Praktycznym skutkiem funkcjonowania obu powyższych zasad jest częsta zmiana prokuratorów, występujących w charakterze oskarżycieli publicznych w trakcie trwającego procesu. Wpływa to niekorzystnie na znajomość przez nich akt sprawy i dotychczasowego przebiegu procesu, a tym samym ogranicza ich możliwość skutecznego działania w obronie ofiary.

¹³ S. Wałtoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2002, s. 169–170.

Osoba pokrzywdzona może występować w postępowaniu sądowym jako strona tylko w jednej z trzech ról: oskarżyciela posiłkowego, ubocznego lub subsydiarnego lub powoda cywilnego. Dzięki temu zyskuje możliwość wpływu na bieg procesu. Jeżeli jednak do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej nie złoży stosownego wniosku (art. 54, 62 k.p.k.), w dalszej części postępowania uczestniczyć może tylko jako świadek. Wsparciem dla pokrzywdzonego, będącego świadkiem, może być pełnomocnik. Jednakże w sytuacji, w której pokrzywdzony nie jest stroną procesu, o celowości uczestniczenia w sprawie jego pełnomocnika – zgodnie z art. 87 § 2 i 3 k.p.k. – decyduje sąd. Również dopuszczenie do udziału w procesie organizacji społecznej, która może wspierać pokrzywdzonego zależy od uznania sądu (art. 90 § 3 k.p.k.).

Postępowanie sądowe ma bardzo sformalizowany charakter i wymaga od jego uczestników znajomości skomplikowanych procedur, co może stanowić dużą przeszkodę dla samodzielnego dochodzenia praw przez ofiarę w ramach procesu. Owo sformalizowanie wywołuje też inny skutek, polegający na znacznym ograniczeniu możliwości takiego ukształtowania treści wyroku przez sąd, aby w pełni satysfakcjonował ofiarę. Dla pokrzywdzonych proces stanowi wyjątkowe i osobiste doświadczenie, z którym łączą określone nadzieje i oczekiwania. Jeżeli nie zostaną one zaspokojone, ofiara opuszcza salę sądową z poczuciem ponownego skrzywdzenia i niesprawiedliwości. Sąd, orzekając w sprawie, może poruszać się jedynie w przewidzianych przez ustawodawcę ramach, co krępuje jego możliwości manewru i dostosowywania orzeczenia do potrzeb ofiary. To, na ile kreatywnie i niestandardowo będzie się w tych ramach poruszał, zależy od jego osobistych przymiów i wyspecjalizowanej wiedzy.

Zachwianie równowagi praw stron na etapie postępowania sądowego, jak również ograniczony wpływ pokrzywdzonego na przebieg procesu i rozstrzygnięcie w sprawie, w nieunikniony sposób nasuwa skojarzenia z sytuacją ofiary przestępstwa znęcania się. Choć w o wiele mniejszym stopniu, ale jednak po raz kolejny, osoba pokrzywdzona zostaje potraktowana przedmiotowo, tym razem przez wymiar sprawiedliwości. W podręcznikowych definicjach proces karny jest określany jako zespół prawnie uregulowanych czynności, których celem jest wykrycie przestępstwa i jego sprawcy, osądzenie go i ewentualne wykonanie kary, środków karnych czy zabezpieczających¹⁴. Pominięcie ofiary w tej definicji świadczy o tym, że realizacja praw osób pokrzywdzonych nie stanowi priorytetu w procesie, lecz jest odsuwana na dalszy plan. Szczególnie w przypadku przestępstwa znęcania się przedmiotowy sposób podejścia do ofiary budzić może poważne wątpliwości.

¹⁴ S. Wałtoś, *Proces karny...*, s. 16.

Jeżeli spojrzymy na proces karny w kontekście syndromu wyuczonej bezradności, możemy odnieść wrażenie, że doświadczenia zebrane przez ofiarę uczestniczącą w postępowaniu karnym mogą przyczyniać się do utrwalenia u niej poczucia braku wpływu na to, co dzieje się z jej życiem. Działania wymiaru sprawiedliwości, które z założenia miały nieść pomoc ofierze, mogą zostać przez nią potraktowane jak niechciana pomoc z zewnątrz. Nie jest oczywiście rolą wymiaru sprawiedliwości zastępowanie odpowiednich instytucji w przeprowadzeniu terapii w stosunku do osób pokrzywdzonych, jednakże doświadczenia gromadzone przez ofiarę w trakcie trwania procesu, nie powinny stać w sprzeczności z tym, czego uczy się ona w trakcie terapii.

Brak równowagi w prawach stron na etapie postępowania sądowego nie pozostaje też bez wpływu na sprawcę. Utrwała u oskarżonego dotychczasową postawę dominacji, przekonując go o tym, że nie tylko w życiu rodzinnym, ale również na sali sądowej posiada więcej praw niż ofiara. Może stanowić to dodatkowy czynnik utrudniający resocjalizację sprawcy.

Po przeanalizowaniu, jakie możliwości działania i realizacji własnych potrzeb ofiary, szczególnie ofiary przestępstwa znęcania, daje proces karny, można odnieść wrażenie, że ustawodawca stworzył bardzo niewielką przestrzeń pokrzywdzonemu, w granicach której może on wywierać wpływ na przebieg i rezultat postępowania karnego. W jakim stopniu włączenie w ramy procesu postępowania mediacyjnego mogłoby tę przestrzeń poszerzyć?

V. Skutki psychologiczne mediacji

Mediacja jest to dobrowolne porozumienie pomiędzy pokrzywdzonym i sprawcą, którego celem jest naprawienia wyrządzonych ofierze szkód materialnych i moralnych, zawarte przy pomocy bezstronnej i neutralnej osoby, jaką jest mediator¹⁵. Mediacja jest pewnym procesem, w którym skonfliktowane strony dążą do wypracowania satysfakcjonującej dla nich ugody. W Rekomendacji Rady Europy¹⁶ odnaleźć możemy uwagi odnoszące się do zasad przeprowadzania mediacji.

Najważniejszymi zasadami, na których opiera się mediacja, są dobrowolność, równość stron i neutralność mediatora.

Pierwsza z nich zakłada, iż strony mają prawo swobodnego wyboru, czy do mediacji chcą przystąpić. Jeżeli pokrzywdzony i sprawca w ogóle zdecydowali się na mediację, autonomia woli stron wyraża się w możliwości przystąpienia do mediacji na różnych etapach postępowania karnego, a także w możliwości zrezygnowania z udziału w już podjętej mediacji, bez pono-

¹⁵ A. Rękaś, *Mediacja...*, s. 1.

¹⁶ Zasady postępowania mediacyjnego, Rekomendacja Rady Europy nr R (99) 19 w sprawie mediacji w sprawach karnych.

szenia jakichkolwiek konsekwencji takiej decyzji. Zgoda wyrażona przez strony powinna być dobrowolna zarówno w aspekcie zewnętrznym, tzn., że strony nie mogą być zmuszane przez organy wymiaru sprawiedliwości do uczestnictwa w mediacji, jak i w aspekcie wewnętrznym. Oznacza to, że strona powinna być w pełni świadoma tego, na co wyraża zgodę. Aby podjąć autonomiczną decyzję, musi ona posiadać niezbędny zasób informacji¹⁷, o przebiegu i skutkach mediacji, a także prawach i obowiązkach stron w niej uczestniczących. Nie można uznać za dobrowolną zgody osoby znajdującej się w stanie psychicznym, uniemożliwiającym jej świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Zasada równości stanowi, że strony uczestniczące w mediacji mają równe prawa i obowiązki. Żaden z uczestników nie posiada w tym układzie silniejszej pozycji. Jeżeli podczas mediacji strona chce korzystać ze wsparcia psychicznego osób trzecich, to druga strona musi wyrazić na to zgodę. Oznacza to, że obecny w trakcie mediacji pełnomocnik, obrońca czy przedstawiciel organizacji społecznej nie będzie mógł zabierać w trakcie posiedzenia głosu. Celem takiej regulacji jest doprowadzenie do tego, aby to strony same zaproponowały pomysł wygaszenia konfliktu i żeby miały poczucie, że przebieg i wynik mediacji zależą od nich, a nie od osób trzecich.

W ten sposób zasada równości ściśle wiąże się z regułą neutralności mediatora, która zabrania mediatorowi narzucania stronom własnych rozwiązań¹⁸.

1. Skutki w stosunku do ofiary

Z psychologicznego punktu widzenia sytuacja ofiary w postępowaniu mediacyjnym jest bardziej korzystna niż w procesie. Zasada równości, w oparciu o którą zbudowana jest mediacja, likwiduje stan przewagi sprawcy nad ofiarą. Poza tym pokrzywdzony z pozycji przedmiotu postępowania karnego „awansuje” do pozycji podmiotu postępowania mediacyjnego. Uzyskuje kontrolę nad przebiegiem zdarzeń. Stawia żądania, wyraża swoje potrzeby, emocje, podejmuje konstruktywne działania, aktywnie uczestniczy w zawarciu kompromisu i to do niego, a nie do jakiegoś zewnętrznego podmiotu należy ostateczna decyzja dotycząca treści ewentualnej ugody. Tego rodzaju doświadczenia niewątpliwie korespondują z działaniami terapeutów ofiar znęcania się, zmierzającymi do odbudowania u nich poczucia własnej wartości.

Nie zawsze jest jednak tak, że pozytywny przebieg i zakończenie mediacji odegrają znaczącą rolę w procesie. W postępowaniu sądowym może się okazać, że żadne z postanowień ugody nie zostanie uwzględnione przez

¹⁷ B. Wö lft, *Mediation im Jugendstrafrecht*, JSR 2003, s. 267.

¹⁸ Polski Kodeks Etyki Mediatora, PCM 2003.

sąd w wyroku. Sąd nie jest bowiem związany postanowieniami ugody. Zgodnie z treścią art. 53 § 3 k.k., sąd, orzekając o rodzaju i dolegliwości kary, powinien wziąć pod uwagę pozytywne wyniki mediacji, nie jest jednak zobligowany do powtarzania w wyroku postanowień ugody. W literaturze podkreśla się, iż sąd powinien honorować uzgodnienia stron, jeżeli nie są sprzeczne z normami prawnymi i zasadami współżycia społecznego¹⁹. Taką fakultatywność w uwzględnianiu przez sąd treści ugody należy ocenić pozytywnie, ponieważ to do sądu, a nie oskarżonego i pokrzywdzonego należy orzekanie o karze i to sąd ma za zadanie czuwać nad sprawiedliwością orzeczeń. Z drugiej jednak strony, sędziowie poprzez podejmowane decyzje nie powinni niweczyć istoty postępowania mediacyjnego.

Opisana powyżej sytuacja wskazuje na korzyści natury psychologicznej, które może przynieść ofierze przemocy domowej uczestnictwo w mediacji. Nie byłoby jednak prawdą twierdzenie, że mediowanie za każdym razem przynosi ze sobą pozytywne skutki. Ofiara przemocy może znajdować się w stanie psychicznym, który całkowicie uniemożliwia jej negocjowanie. Może to wynikać zarówno z osobistych cech pokrzywdzonego, takich jak: nadmiernie roszczeniowa postawa, nietolerancja, niezdolność zawierania kompromisów²⁰, jak również z faktu, iż ofiara znajduje się w opisanym powyżej stanie wyuczonyj bezradności czy też wykazuje objawy charakterystyczne dla PTSD. Jeżeli pokrzywdzony boi się sprawcy i spotkanie z nim może wywołać u ofiary dodatkową i niepotrzebną traumę, powinna ona, dla dobra jej stanu psychicznego, unikać kontaktu ze sprawcą. Trina Grillo, analizując przypadki kobiet, które uczestniczyły w mediacji, wskazuje na bardzo negatywne doświadczenia swoich rozmówczyń. Jedna z nich określiła mediację jako „gwałt”, w trakcie którego kobieta zmuszona jest uczestniczyć w konfrontacji z mężczyzną, przed którego dominacją odczuwa strach. Inne kobiety wskazywały na fakt, iż w trakcie mediacji mężczyźni próbowali namówić je do powrotu, obiecując, że zmienią swoje postępowanie albo wywoływali w kobietach wyrzuty sumienia, zarzucając im, że porzuciły dom i dzieci²¹.

Tego rodzaju doświadczenia niewątpliwie odegrały dużą rolę w kształtowaniu się amerykańskich procedur w zakresie stosowania mediacji w sprawach o znęcania się²². Mimo iż mediacja (*Alternative Dispute Resolution*) stosowana jest w USA powszechnie, amerykańskie sądy rzadko i z dużą ostrożnością kierują do mediacji sprawy z zakresu przemocy domowej, pod-

¹⁹ A. Rękas, *Mediacja...*, s. 14.

²⁰ *Ibidem*, s. 11.

²¹ T. Grillo, *The mediation alternative: process dangers for woman*, *Feminist jurisprudence – Taking women seriously*, *Cases & materials*, *American Casebook Series*, s. 862.

²² E. Gmurzyńska, *Uwagi krytyczne na temat mediacji w systemie amerykańskim*, *Przegląd Prawniczy UW* 2004, nr 2.

kreślając fakt, że mediator nie dysponuje odpowiednimi instrumentami do zapewnienia równości między stronami konfliktów tego rodzaju.

Argumentem, który może przemawiać na rzecz podejmowaniu prób mediacji nawet w wyjątkowo trudnych przypadkach, jest instytucja mediacji pośredniej. Polega ona na tym, że ofiara nie kontaktuje się bezpośrednio ze sprawcą, lecz prowadzi z nim negocjacje za pośrednictwem mediatora, który przekazuje między stronami ich stanowiska i propozycje. W tym układzie w trakcie całego procesu mediacji może nie dojść do ani jednego osobistego spotkania ofiary ze sprawcą. Nie ma jednak wątpliwości, że ta możliwość dotyczyć będzie pokrzywdzonych zdolnych do mediowania, którzy jednocześnie chcą uniknąć osobistego spotkania ze sprawcą. Nie będzie to jednak dobre rozwiązanie dla osób, które ze względu na posttraumatyczny stan psychiczny nie są w ogóle zdolne do świadomego wypracowania kompromisu. W kodeksie postępowania karnego brak jest regulacji, która wyraźnie wskazywałaby na możliwość prowadzenie mediacji pośredniej, niemniej jednak taka forma mediacji jest dopuszczalna i w praktyce stosowana²³.

Zawarte w Rekomendacji Rady Europy nr R (99) 19 kryteria doboru spraw do mediacji²⁴ wyraźnie wskazują, że osoby znajdujące się w stanie uniemożliwiającym im zrozumienie sensu mediacji oraz podejmowania decyzji w jej trakcie nie powinny uczestniczyć w tym postępowaniu.

Jak wynika z powyższych rozważań, w zależności od kondycji psychicznej ofiary angażowanie się przez nią w mediację może w pewnych wypadkach stanowić wsparcie programów terapeutycznych, w innych jednak może stać z nimi w całkowitej sprzeczności, stanowiąc dla ofiary porcję kolejnych traumatycznych przeżyć.

2. Skutki w stosunku do sprawcy

Z punktu widzenia sprawcy jego sytuacja w postępowaniu karnym jest dość komfortowa. Na korzyść sprawcy przemocy domowej działa wiele czynników. Po pierwsze, jego prawa w dostateczny sposób zagwarantowane są w ustawie. Po drugie, czynnikiem, który niewątpliwie sprzyja sprawcom, są silnie zakorzenione w społeczeństwie mity²⁵ na temat zjawiska przemocy domowej. Wyobrażenia te wynikające z niedostatecznej wiedzy na temat mechanizmów przemocy przerzucają odpowiedzialność za przemoc na ofiarę, prowadzą do częściowego usprawiedliwienia agresywnych reakcji spraw-

²³ Np. przez Polskie Centrum Mediacji.

²⁴ Council of Europe, Recommendation No. R (99) 19, Mediation in penal matters: 13. Mediation should not proceed if any of the main parties involved is not capable of understanding the meaning of the proces, s. 15. Obvious disparities with respect to factors such as the parties' age, maturity or intellectual capacity should be taken into consideration before a case is referred to mediation.

²⁵ L. E. Walker, *The Battered Woman*, 1980, s. 18–42.

cy albo spychają problem znęcania się do prywatnej sfery życia. Od takich wyobrażeń na temat zjawiska przemocy nie są też wolne osoby stosujące prawo, co w dość oczywisty sposób przekłada się na ich podejście do sprawców. Można wyciągnąć wniosek, iż przynajmniej z psychologicznego punktu widzenia sprawca nie będzie miał zwykle motywacji do przystąpienia do mediacji. W jego sytuacji większą rolę odgrywać będą zapewne korzyści prawne, czym zajmę się w dalszej części opracowania.

Jednak to nie potrzeby sprawcy powinny stanowić główną determinantę rozstrzygnięcia o sensie mediacji. Kodeks karny wykonawczy między innymi w art. 67 § 1 i 2, mówiąc o celach kary, wskazuje na resocjalizację sprawcy. Nie wgłębiając się w filozofię kary, można chociażby na podstawie przytoczonego przepisu wskazać, że sens kary nie leży wyłącznie w odpłacie za czyn, ale przede wszystkim w zmianie sposobu postępowania przez skazanego. Pierwszym krokiem do zmiany postępowania jest niewątpliwie zrozumienie przez sprawcę, iż jego dotychczasowe zachowanie było niewłaściwe i powodowało u innych szkody. Szczególnie w przypadku sprawców przemocy domowej ta świadomość ma bardzo istotne znaczenie. Często sprawcy przekonani są, że ich zachowanie jest nie tylko nieszkodliwe, ale wręcz, że wynika z troski i miłości do ofiary. W takim wypadku mediacja może odegrać bardzo ważną rolę. Po pierwsze, sprawca zmuszony jest prowadzić rozmowę z osobą pokrzywdzoną z pozycji równości, pozycji, która stanowi antytezę dla konstrukcyjnego elementu przemocy, którym jest przewaga. Po drugie, w trakcie takiego spotkania sprawca dowiaduje się bezpośrednio od ofiary, jak wielką krzywdę jej wyrządził. Idealizmem byłoby twierdzenie, że mediacja w każdym przypadku przynosić będzie podobne skutki. Niemniej jednak w pewnej ilości spraw stanie się ona pierwszym krokiem do podjęcia terapii przez sprawcę. Inaczej zapewne będzie myślał o swojej winie i o wymierzonej karze ktoś, kto uczestnicząc w mediacji, zrozumiał, na czym polegało jego przestępstwo, a inaczej sprawca, który nie zyskał tej świadomości.

Wątpliwości może budzić szczerść deklaracji i skrucha oskarżonego, który wie, że uczestnictwo w mediacji stawia go w lepszej sytuacji procesowej. Elementem, który w pewnym stopniu ma przeciwdziałać cynizmowi sprawców, jest wspomniana już wcześniej dyskrecjonalna władza sędziego w zakresie uwzględniania wyników mediacji w wyroku. Wskazane byłoby też kierowanie spraw do mediacji już na etapie postępowania przygotowawczego²⁶, zanim oskarżony zyska poczucie bezkarności.

²⁶ Sprawy do postępowania mediacyjnego w postępowaniu przygotowawczym kieruje na podstawie art. 23a § 1 prokurator albo policja (art. 325i § 2).

VI. Skutki prawne mediacji w stosunku do sprawcy

O ile w przypadku skutków psychologicznych łatwiejszym zadaniem było wykazanie korzyści płynących z mediacji w stosunku do ofiary, tak w sferze prawnej wydaje się, że to głównie sprawca czerpie profity procesowe z zawarcia ugody. Takie wrażenie potęguje lektura kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, w których znajdujemy liczne przepisy odnoszące się do możliwości złagodzenia przez sąd kary w stosunku do sprawcy, który pojednał się z poszkodowanym. Z art. 53 § 3 k.k. oraz z art. 56 k.k. wynika, że sąd, wymierzając karę lub środek karny, zobowiązany jest potraktować jako okoliczność przemawiającą na korzyść sprawcy zawarcie ugody z pokrzywdzonym w ramach postępowania mediacyjnego. Wynik postępowania mediacyjnego stanowi też istotną przesłankę w przypadku orzekania przez sąd o nadzwyczajnym złagodzeniu kary (art. 60 § 2 k.k.), warunkowym umorzeniu postępowania karnego (art. 66 § 1, 3 k.k.) i związanych z nim obowiązków probacyjnych (art. 67 § 3 k.k.), bezwarunkowym umorzeniu postępowania karnego ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu (art. 322, 340 k.p.k.), warunkowym zawieszenia wykonania kary (art. 69 § 1 i 3 k.k.) oraz warunkach probacji w tym okresie (art. 72 § 1 k.k.), warunkowym zwolnieniu z odbycia reszty kary pozbawienia wolności (art. 77 § 1 k.k.), skrócenia kary ograniczenia wolności (art. 83 k.k.), skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) i dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.).

Z badań przeprowadzonych nad mediacją w sprawach karnych przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości²⁷ wynika, że wymienione możliwości łagodniejszego potraktowania sprawców w praktyce znajdują zastosowanie. W 24% spośród 345 spraw skierowanych do mediacji (spośród których 37% stanowiły przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece) sąd bezwarunkowo umorzył postępowanie, a w 36% umorzył postępowanie warunkowo.

Wobec sprawców przemocy domowej sądy często orzekały karę pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem, mimo że sprawcy byli w przeszłości skazywani za to przestępstwo²⁸.

Katalog ewentualnych korzyści z wzięcia przez sprawcę udziału w mediacji jest szeroki. Korzyści te oscylują wokół dwóch zagadnień: złagodzenia kary i skrócenia postępowania karnego. W zamian za te korzyści sprawca musi przyjąć na siebie dodatkowe obowiązki wynikające z ugody.

Jednym z czynników, który może wpływać na nieufne nastawienie sprawców do postępowania mediacyjnego jest obawa oskarżonych o to, że zgoda na mediację zostanie potraktowana przez sąd jako przyznanie się do winy.

²⁷ M. Kruk, D. Wójcik, Postępowanie mediacyjne w sprawach karnych, Wyniki badań empirycznych, Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2004, s. 126. Badaniem objęto 347 spraw karnych spośród 366 skierowanych do mediacji w sądach rejonowych w 1999 r.

²⁸ M. Kruk, D. Wójcik, Postępowanie mediacyjne..., s. 136.

Są to jednak obawy, które mogą wynikać z nienależytego poinformowania uczestników²⁹ mediacji o jej istocie i zasadach nią rządzących. W art. 14 Rekomendacji³⁰ przewidziana została zasada, mówiąca o tym, że podstawą do przeprowadzenia mediacji powinno być zgodne przyznanie przez strony zaistnienia faktów. Nie jest istotne natomiast, czy sprawca przyznaje się do winy. Sam fakt, iż oskarżony wyraża zgodę na mediację, nie może być traktowany przez sąd jako przyznanie się do winy. Zgodnie z zasadą dobrowolności³¹ strony uczestniczące w mediacji muszą wyrazić na nią dobrowolną zgodę. Zgoda ta może być wycofana w każdym momencie, a fakt ten nie może wpływać na ocenę sprawy przez sąd. Wzajemne zaufanie uczestników postępowania ma wzmacniać reguła poufności³². Zobowiązuje ona mediatora do zachowania w tajemnicy tego wszystkiego, co zostało powiedziane w trakcie mediacji, a strony wyraźnie sobie nie życzą, aby informacje te były ujawniane. Brakuje niestety w kodeksie postępowania karnego przepisu, który zakazywałby przesłuchiwania mediatora na okoliczność przebiegu mediacji.

W przypadku prawidłowo przeprowadzonej mediacji bilans potencjalnych zysków i strat po stronie oskarżonego wyraźnie wskazuje na opłacalność podjęcia próby zawarcia ugody. Jeżeli warunki proponowane przez pokrzywdzonego nie będą zdaniem oskarżonego nadawały się do zaakceptowania, może on bez ponoszenia jakichkolwiek konsekwencji odmówić dalszego uczestnictwa w mediacji. Ewentualne zawarcie ugody może, z procesowego punktu widzenia, okazać się dla niego korzystne.

VII. Prawa ofiary w procesie karnym

Czy porównywalne korzyści prawne mogą wynikać również dla ofiary biorącej udział w postępowaniu mediacyjnym. Zanim możliwe stanie się udzielenie odpowiedzi na to pytanie, należy ustalić, jakie specyficzne potrzeby i szczególne problemy związane z przebiegiem postępowań sądowych mogą dotyczyć ofiar przemocy w rodzinie.

Po pierwsze, należy uwzględnić fakt, iż ofiary znęcania się najczęściej mieszkają ze sprawcą pod jednym dachem. W takiej sytuacji priorytetową

²⁹ 10. Before agreeing to mediation, the parties should be fully informed of their rights, the nature of the mediation process and the possible consequences of their decision.

³⁰ 14. The basic facts of a case should normally be acknowledged by both parties as a basis for mediation. Participation in mediation should not be used as evidence of admission of guilt in subsequent legal proceeding.

³¹ 1. Mediation in penal matters should only take place if the parties freely consent. The parties should be able to withdraw such consent at any time during the mediation.

³² 2. Discussions in mediation are confidential and may not be used subsequently, except with the agreement of the parties.

potrzebą osoby pokrzywdzonej jest potrzeba bezpieczeństwa³³, którą można zaspokoić poprzez odizolowanie się od sprawcy. Jednym ze sposobów na zapewnienie sobie bezpieczeństwa jest ucieczka do placówki pomocy dla ofiar znęcania. Pobyt w ośrodku najczęściej jest ograniczony do 3 miesięcy. Uciekająca z domu osoba pozostaje często bez podstawowych sprzętów domowych i rzeczy osobistych. W takiej sytuacji trwający miesiącami proces stanowi zniechęcającą perspektywę. Ofiara, która decyduje się na pozostanie w domu, podejmuje poważne ryzyko, wiążące się nawet z zagrożeniem życia.

Jakie możliwości ochrony są w stanie zapewnić jej w tym czasie prokuratura i sąd? Art. 249 § 1 k.p.k. stanowi, iż w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo, także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa można stosować wobec niego środki zapobiegawcze. Skutecznym niewątpliwie środkiem chroniącym ofiarę byłoby tymczasowe aresztowanie³⁴ sprawcy. Jak wynika jednak z art. 258 § 1–3 k.p.k., istnieje zamknięty katalog podstaw do zastosowania tego środka. Jest on ponadto najsurowszym z przewidzianych przez ustawodawcę środków zapobiegawczych i powinien być stosowany wyjątkowo. Częstsze zastosowanie mógłby znaleźć natomiast dozór policyjny (art. 275 k.p.k.), w ramach którego prokurator albo sąd mogą nałożyć na oskarżonego różne obowiązki. Przykładowe wyliczenie takich obowiązków zawiera § 2 tego artykułu. Nie wspomina on np. *expressis verbis* o zakazie zbliżania się sprawcy do ofiary, ale niewątpliwie taki zakaz mógłby zostać wobec sprawcy ustanowiony.

Od lutego 2004 r. na warszawskim Ursynowie realizowany jest program pilotażowy³⁵ Ministerstwa Sprawiedliwości skierowany do ofiar trzech kategorii przestępstw z użyciem przemocy: dzieci, ofiar zgwałcenia oraz poszkodowanych przestępstwem znęcania się. Celem programu jest wypracowanie procedur interdyscyplinarnej współpracy między instytucjami, mającej na celu zapobieganie wtórnej wiktymizacji osób poszkodowanych wymienionymi kategoriami przestępstw. W programie udział biorą organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, jednostki samorządu terytorialnego i działające na ich terenie Ośrodki Pomocy Społecznej, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz instytucje pozarządowe, tj. Fundacja Dzieci Niczyje, Polskie Centrum Mediacji, Centrum Praw Kobiet oraz instytucje kościelne. Jednym ze stosowanych w ramach programu rozwiązań jest wydawanie postanowień o zakazie zbliżania się sprawcy do ofiary, w ramach wspomnianego dozoru policyjnego. Pozytywne rezultaty przeprowadzanego programu przyczynią się nie-

³³ L. E. Walker, *The Battered Woman*, 1980, s. 53.

³⁴ Art. 250–265 k.p.k.

³⁵ Informacje dotyczące pilotażu znajdują się na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości pod hasłem: „Ochrona praw ofiar”, www.ms.gov.pl

wątpliwie do upowszechnienia wypracowanych procedur na terenie całego kraju. Na razie jednak tego typu rozwiązania nie są standardowo stosowane, co stało się między innymi przedmiotem krytyki Komitetu Praw Człowieka rozpatrującego sprawozdanie Polski w zakresie realizacji postanowień Międzynarodowych Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych³⁶. W punkcie 11 Komitet wyraził zaniepokojenie, że środki takie jak zakaz zbliżania się sprawcy do ofiary oraz tymczasowe aresztowanie nie są szeroko wykorzystywane w stosunku do sprawców przemocy domowej.

Próbą podjęcia skutecznej walki ze zjawiskiem przemocy domowej i zapewnienia rzeczywistego bezpieczeństwa ofiarom znęcania się jest Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie³⁷. Ustawa ta deklaruje stworzenie planów skoordynowanych działań różnych współpracujących ze sobą instytucji, w celu skutecznego oddziaływania na zjawisko przemocy w rodzinie. Ustawa statuuje również konkretne rozwiązania służące zapewnieniu ofierze bezpieczeństwa. Jednym z nich jest wprowadzenie zmian do art. 72 § 1 k.k. Artykuł ten zawiera katalog obowiązków, które może nałożyć na sprawcę sąd, zawieszając w stosunku do niego wykonanie kary. W punkcie 6 ustawodawca wprowadził możliwość skierowania sprawcy na terapię albo do uczestnictwa w programie korekcyjno-edukacyjnym. Ponadto dodany został punkt 7a nakładający na sprawcę obowiązek powstrzymania się od kontaktowania z pokrzywdzonym i innymi osobami w określony sposób oraz punkt 7b, nakazujący sprawcy opuszczenie lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym. Obowiązek opisany w punkcie 7a znalazł się także w katalogu fakultatywnych obowiązków nakładanych przez sąd w przypadkach warunkowego umorzenia postępowania karnego (art. 67 § 3 k.k.). Art. 13 cyt. ustawy precyzuje, że jednym ze sposobów uregulowania kontaktów między sprawcą a pokrzywdzonym może być zakaz zbliżania się sprawcy do pokrzywdzonego. Jak widać katalog zmian dotyczy etapu postępowania sądowego. Niemniej istotny jest jednak etap postępowania przygotowawczego. Art. 14 cyt. ustawy wprowadza możliwość zastosowania przez sąd zamiast aresztu tymczasowego dozoru policji, o ile oskarżony opuści lokal zajmowany z pokrzywdzonym. W ramach tego dozoru ustawodawca zezwala sądowi na nałożenie obowiązku w postaci zakazu kontaktowania się oskarżonego z pokrzywdzonym. Choć w pierwszym momencie można odnieść wrażenie, że ustawa wprowadza nowatorskie regulacje, to jednak od razu rzuca się w oczy ich szczątkowość. Po pierwsze, zakaz zbliżania się do ofiary może

³⁶ ONZ, Komitet Praw Człowieka, 82 sesja poświęcona rozpatrywaniu sprawozdań składanych przez państwa strony zgodnie z art. 40 Międzynarodowych Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych – Uwagi końcowe z dnia 4 listopada 2004 r. Komitetu Praw Człowieka odnośnie sprawozdania Polski (CCPR/C/POL/2004/5).

³⁷ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2005 r., Nr 180, poz. 1493).

być nałożony na etapie postępowania przygotowawczego nie jako obowiązek w przypadku każdego dozoru, ale tylko dozoru wynikającego z jego zastosowania zamiast tymczasowego aresztowania. Po drugie, o ile o zastosowaniu zwykłego dozoru może postanowić prokurator, o tyle o ustanowieniu dozoru zamiast tymczasowego aresztowania postanawia sąd. Rozwiązanie należy uznać za ograniczone. Warto też zauważyć, że wprowadzone do katalogu art. 72 k.k. nowe punkty w rzeczywistości nie zmieniają istotnie możliwości, które ten przepis stwarzał dotychczas. Punkt 8 § 1 art. 72 k.k. daje sądowi możliwość nałożenia na skazanego dowolnego obowiązku w ramach środków probacyjnych i tylko ze względu na niezbyt twórcze podejście sędziów do tego przepisu nie był on dotychczas należycie wykorzystywany. Przykładem takiego twórczego orzeczenia jest prawomocne orzeczenie sądu karnego biorącego udział we wspomnianym programie pilotażowym. Sąd, skazując sprawcę przestępstwa znęcania na karę pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem, ustanowił w ramach środków probacyjnych nakaz opuszczenia przez sprawcę domu, którego jest on właścicielem, oraz dodatkowo skierował skazanego na terapię dla sprawców przemocy.

Zagwarantowaniu bezpieczeństwa ofierze przestępstwa znęcania służy nie tylko czasowa izolacja sprawcy, ale także oddziaływanie na jego agresywne zachowanie poprzez skierowanie sprawcy na terapię. Jak wynika z przytoczonego powyżej przykładu nałożenie takiego obowiązku było już możliwe w ramach dotychczasowych przepisów art. 72 § 1 k.k. Dodany punkt 6 nie wprowadził zatem rewolucyjnych zmian. Obowiązek poddania się terapii nie stał się natomiast obligatoryjny, a zatem sąd nadal posiada swobodę w decydowaniu o jego nałożeniu. Niestety ustawodawca nie zadbał o to, ażeby podobny, nawet fakultatywny obowiązek znalazł się w przepisach dotyczących warunkowego umorzenia postępowania, jak też skazania za znęcanie bez zawieszenia wykonania kary.

Specyfika przestępstwa znęcania się polega między innymi na tym, że problemy osób pokrzywdzonych nie kończą się wraz z uprawomocnieniem się wyroku sądu karnego. Najczęściej wyrok taki stanowi dopiero początek sądowych batalii. Jeżeli ofiara zdecyduje się na rozwód lub separację, to czeka ją kolejna konfrontacja ze sprawcą. Konieczność rozstrzygnięcia o prawie do opieki czy kontaktów z dziećmi, jak również w kwestii alimentów będzie przedłużała czas trwania postępowania. Jeżeli do tego dojdą sprawy o podział majątku czy o eksmisję, to okaże się, że doprowadzenie na drodze sądowej przez ofiarę do zaspokojenia wszystkich jej potrzeb będzie trwało wiele miesięcy i kosztowało ją wiele zachuodu i nerwów. Taka perspektywa może odstraszać, ale w wielu przypadkach jest jedynym sposobem na ochronę praw osoby pokrzywdzonej.

VIII. Mediacja a potrzeby ofiary

W poszukiwaniu rozwiązań, które mogłyby odegrać istotną rolę w usprawnieniu działania wymiaru sprawiedliwości, warto odwołać się do mediacji. Ugoda zawarta w wyniku przeprowadzonej mediacji, stanowić może dla ofiary znęcania się bardzo cenną pomoc w rozwiązaniu wielu problemów wiążących się z procesem powracania do życia w środowisku wolnym od przemocy.

W pierwszej kolejności należałoby się zastanowić nad tym, jakie uzgodnienia mogą znaleźć się w ugodzie mediacyjnej. Kodeks postępowania karnego nie normuje tej kwestii. Z praktyki wynika, że w zasadzie w treści ugód mogą pojawić się zarówno zobowiązania osobiste, jak też rodzące skutki prawne³⁸. G. Stankiewicz-Chimiak, analizując treść ugód zawartych w sprawach karnych w Gliwicach, podaje jako przykład zobowiązanie się stron do zawarcia ugód w toczących się między stronami spraw cywilnych przed gliwickim sądem rejonowym. Z cytowanych już badań Instytut Wymiaru Sprawiedliwości wynika iż wśród uzgodnień dominują zobowiązania do zadośćuczynienia finansowego – 37,7%, 17,5% stanowią zobowiązania do przeproszenia pokrzywdzonego, inne formy zadośćuczynienia stanowią 44,8%, przy czym chodziło w nich przede wszystkim o podjęcie leczenia odwykowego dla osób uzależnionych od alkoholu³⁹. Autorki badań podkreślają, że najbardziej zindywidualizowane uzgodnienia dotyczyły ugód zawartych w sprawach o znęcanie. Wśród cytowanych postanowień znalazły się między innymi następujące sformułowania: sprawca nie będzie urządził awantur w domu, używał wulgaryzmów, sprawca weźmie udział w terapii (dla alkoholików, sprawców przemocy), sprawca złoży przysięgę w kościele, że nie będzie spożywał alkoholu, sprawca będzie uiszczał alimenty, sprawca będzie płacił część czynszu za mieszkanie, sprawca upoważni żonę do odbioru za niego wynagrodzenia za pracę, sprawca pomaluje mieszkanie. Niektóre z cytowanych ugód zawierały także zobowiązania po stronie ofiary przemocy, np. do umożliwienia sprawcy kontaktów z synem dwa razy w tygodniu.

Skoro w ugodzie mediacyjnej mogą znaleźć się tak różne postanowienia, to stanowić może ona dla ofiar przemocy cenną pomoc w zaspokojeniu potrzeb, których w tradycyjnym postępowaniu sądowym albo nie może w ogóle zaspokoić, albo musi bardzo długo na takie zaspokojenie czekać. W ugodzie oprócz przytaczanych już postanowień znaleźć się mogą następujące rozwiązania: sprawca nie będzie zbliżał się do ofiary, sprawca wyprowadzi się z domu, sprawca pozwoli zabrać poszkodowanej pozostawione przez nią przedmioty, sprawca nie będzie utrudniał przeprowadzenia rozwodu, spraw-

³⁸ G. Stankiewicz-Chimiak, Mediacja? – to naprawdę działa, *Mediator* 2004, nr 2, s. 40.

³⁹ M. Kruk, D. Wójcik, *Postępowanie mediacyjne...*, s. 111–116.

ca będzie do czasu ustanowienia alimentów dostarczał poszkodowanej środków na utrzymanie

Nie ma jednak gwarancji, że w ugodzie wszystkie żądania pokrzywdzonego zostaną urzeczywistnione. Na postanowienia ugody zgodę muszą wyrazić obie strony. Jeżeli postulaty pokrzywdzonego są nie do zaakceptowania dla sprawcy, to do zawarcia ugody nie dojdzie. Spośród zbadanych 345 spraw ugoda została zawarta w 66,1% spraw, w 17,7% z nich mimo przeprowadzenia mediacji nie podpisano ugody⁴⁰, co wynikało z niechęci stron do zawarcia kompromisu albo z nadmiernie roszczeniowej postawy pokrzywdzonego.

Nie bez znaczenia pozostaje też kwestia, czy treść ugody zostanie uwzględniona przez sąd w wyroku, co z kolei ma duży wpływ na wywiązywanie się przez sprawców przestępstw z przyjętych na siebie zobowiązań. Jak wynika z badań IWS wśród analizowanych spraw ugoda została w 78,7% przypadków wykonana całkowicie, a w 6,7% częściowo. W ogóle nie wykonano ugody w 12,8% spraw⁴¹. Ugoda sama w sobie nie ma charakteru umowy cywilnoprawnej i nie nadaje się do przymusowego wykonania. Dopiero powtórzenie jej treści w wyroku sądu sankcjonuje treść ugody, nadając jej charakter prawnie wiążący. Warto też zwrócić uwagę na wychowawczy aspekt wywiązania się z przyjętych na siebie obowiązków. Jeżeli sprawca podjął się wykonania przyjętego na siebie obowiązku, w zamian za co sąd złagodził mu wyrok, a następnie zobowiązań tych nie wypełnił, to stan taki należałoby określić jako wysoce demoralizujący.

IX. Wnioski

Na wstępie zwrócono uwagę, iż mediacja nie jest w Polsce często stosowana. Cytowane badania IWS wskazują, że wśród spraw kierowanych do mediacji największą grupę stanowią przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (37% ze zbadanych 345 spraw), a wśród nich sprawy o znęcanie się nad rodziną⁴². Z wywiadów przeprowadzonych przez autorki badań wynika, że sędziowie tak chętnie kierują do mediacji sprawy z art. 207 k.k., ponieważ ich zdaniem istota zjawiska przemocy domowej sprowadza się do konfliktu istniejącego między sprawcą i ofiarą. Sposobu na rozwiązanie tego konfliktu sędziowie poszukują właśnie na drodze mediacji.

⁴⁰ W 16,2% spraw nie doszło do mediacji, z różnych przyczyn.

⁴¹ M. Kruk, D. Wójcik, *Postępowanie mediacyjne...*, s. 117–118. Wśród 345 analizowanych spraw, ugoda zawarta została w 228 przypadkach, wśród których co do 164 spraw istniały dane na temat wykonania umowy.

⁴² M. Kruk, D. Wójcik, *Postępowanie mediacyjne...*, s. 150–151.

Czynnikiem, który niewątpliwie działa zachęcająco do stosowania mediacji, są też wyniki badań nad powrotnością sprawców⁴³ przemocy domowej do przestępstwa po przeprowadzonej mediacji. Jedynie 20% sprawców czynów z art. 207 k.k. popełniło po mediacji nowy czyn karalny, w tym zaledwie 6% ponownie znęcało się nad rodziną. Zdaniem autorek badań choć wyniki te można uznać za zaskakująco dobre, to należy uwzględnić przy ich interpretacji fakt, że sędziowie⁴⁴ dobierają sprawy do mediacji, po ich wnikliwym przeanalizowaniu i ocenie szans na skutecznie przeprowadzoną mediację. Wywiera to niewątpliwie wpływ na uzyskiwane rezultaty badań.

Częstsze niż dotychczas stosowanie mediacji leży w interesie wymiaru sprawiedliwości również ze względów ekonomii procesowej. Przyczynia się ono bowiem do przyspieszenia postępowania, a tym samym obniżenia jego kosztów.

Zdaniem niektórych autorów mediacja odgrywa też istotną rolę, jako czynnik wpływający na kształtowanie się kultury i świadomości prawnej obywateli. Stanowi ona dobry przykład dla społeczeństwa, jak można pokojowo i skutecznie rozwiązywać spory⁴⁵.

⁴³ M. Kruk, D. Wójcik, *Postępowanie mediacyjne...*, s. 141.

⁴⁴ Do mediacji sprawy oprócz sędziów mogą kierować też prokuratorzy i policja. Cytowane badania obejmowały jednak wyłącznie sprawy skierowane do mediacji na etapie postępowania sądowego, dlatego przeprowadzone przez autorki wywiady ograniczały się do sędziów.

⁴⁵ A. Rękas, *Mediacja...*, s. 17.